Nr. 122. Dnia 4 maja. Czwartek. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	Florjana Męcz.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie	8 minut 21 w.	Poniedz.:	**Stanisława B.**
Piątek:	Piusa V Pap.	Zachód „ „	7-ej „ 23	Zachód „ „	4 „ 31 r.	Wtorek:	Grzegorza Naz.
Sobota:	Jana Apostoła.	Długość dnia godzin	14 „ 51	Wysokość wody na Wiśle st.	4 c. 0 (st. 3 c. 8).	Środa:	Izydora Oracza.
Niedziela:	Domicelli Panny.	Przybyło „	7 „ 13	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	6°.	Czwartek:	**Wnieb. Pańskie**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława, jutro Chocisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie wydziału opiekunek szwalni i żłobka Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Zebranie ogólne członków kasy wsparcia podupadłych lekarzy, ich wdów oraz sierot po nich pozostałych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)—Miesięczne zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania i ochrony zwierzyny. (Lokal zarządu Towarzystwa przy ulicy Wareckiej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego z powodu spodziewanej cholery. (Lokal kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich—8 wieczorem.)—Siódme posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)— Doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8½ wieczorem.)

Podanie stanu zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. (Lokal lecznicy I-ej, Niecała, 1—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Większy wieczór muzyczny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Straszny dwór"; jutro —.—; Rozmaitości: dziś „Pożar w klasztorze" (z udziałem p. Grabowieckiej) oraz „Te, które się szanuje"; jutro „Prawa serca"; Nowy: dziś „Ach, ta wiosna" oraz „Figle Chochlika"; jutro „Córka tambormajora" oraz „Wujaszek Alfonsa". (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= *Zbiór praw* zamieszcza rozporządzenie o ustanowieniu posad weterynarzy w straży pogranicznej, Posad takich w brygadach, rozlokowanych na pograniczu zachodniem, ma być 22, oprócz oddzielnych posad lekarzy weterynarji do rozporządzenia naczelników okręgów celnych w Wierzbołowie, Kaliszu i Radziwiłłowie woł.

= *Grażdanin* powtarza pogłoskę, jakoby ministerjum komunikacyj postanowiło ograniczyć konkurencję towarzystw żeglugi parowej przez ustanowienie stałych taks, odnawianych z roku na rok.

= Z przygotowanego sprawozdania z działalności kolei nadwiślańskiej za r. z. dowiadujemy się, że na walkę z epidemją w roku ubiegłym kolej ta wydała znaczne sumy. Zwiększenie personelu służby sanitarnej kosztowało rs 14,509 kop. 66, baraki choleryczne i przeróbka ustępów rs. 23,743 kop. 24, urządzenie wagonów sanitarnych rs. 5,175 kop. 76½, uprowidowanie pociągów i stacyj w apteczki ze środkami antycholerycznemi rs. 4,593 kop. 83, na dezynfekcję budynków i placów wydano rs. 23,688, na dezynfekcję wagonów rs. 1,892 kop. 27, zaopatrywanie podróżnych i służby kolejowej w wodę przegotowaną rs. 8,245 kop. 13, na inne urządzenia i potrzeby sanitarne rs. 32,429 kop. 71½. Wogóle więc na walkę z epidemją kolej nadwiślańska w r. z. wydała rs. 114,277 kop. 37.

= W celu zebrania potrzebnych materjałów i informacyj do sprawy oświetlenia elektrycznego, zarząd miejski rozesłał w tych dniach okólnik do wszystkich większych fabryk i zakładów, jak również władz rządowych i instytucyj prywatnych, w którym prosi o dostarczenie danych do obliczenia przewidywanej siły maszyny, a mianowicie, jaka może być potrzebna ilość lamp żarowych i łukowych do oświetlenia lokalów i podwórz, ile pokoi, pięter itp. ma być oświetlonych, jaka ma być siła, czas palenia itp.

= Inspekcja fabryczna zwróciła się do właścicieli piekarń w Warszawie z poleceniem, aby pracujący w tychże zakładach rachmistrze (do liczenia pieczywa), roznosiciele i woźnice byli zaopatrywani w książki wyrobnicze.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, przerwane roboty w fabryce zapałek „Józefpol" w tych dniach po wyprzedaży zapasu towarów wznowiono.

= Począwszy od dnia 12-go b. m. w magistracie odbywać się będzie obrachunek roczny wszystkich kas. Z tego powodu w d: 12-ym kwietnia b. m. będą zamknięte wszystkie kasy i przez siedem dni dokonywane będą: sprawdzanie ksiąg rachunkowych i rewizja kas. Do tej też daty winny być wniesione do kasy miejskiej wszystkie zaległości. Otwarcie kas nastąpi dopiero d. 20-go maja, z wyjątkiem kasy pokładnego, która czynną będzie bez przerwy.

= Wydział budowlany warszawskiego rządu gubernjalnego na ostatniem posiedzeniu wydał pozwolenie na budowę następujących nowych trzypiętrowych kamienic frontowych: pod nr. 2313 przy ul. Miłej A. Borzuchowskiej z trzema trzypiętrowemi oficynami, pod nr. 144 przy ul. Wileńskiej Ch. Winklerowi z czterema trzypiętrowemi oficynami i pod nr. 2313 przy ul. Dzikiej Orzechowi z trzema trzypiętrowemi oficynami.

= Członkowie dozoru kościelnego parafji Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze zwrócili się do zarządu miejskiego z prośbą o wywindykowanie z kantoru Banku państwa procentów od kapitału budowlanego, lokowanego w tymże Banku, a to na pokrycie wydatków, potrzebnych na restaurację zabudowań parafjalnych.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa pomienionej instytucji, hrabiego Wincentego Walewskiego, posiedzenie wyborcze na urzędy do wydziału dochodów niestałych. Po dopełnieniu balotowania, większością głosów obrano na prezesa wydziału p. Seweryna Doria-Dernałowicza, na wiceprezesa Gustawa hrabiego Łubieńskiego, na sekretarza p. Henryka Wodzińskiego.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż artystycznie wykonane fotografje, widoki itd., pomieszczone w albumie dla p. Z. Kiltynowicza, wykonane zostały w zakładzie fotograficznym Conrada.

= Naczelnik płockiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Stefanowicz wyjechał do Płocka. Konsul holenderski w Moskwie Konrad Banza przyjechał do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu zaziębienia, p. Hellerówna zmuszona została koncert swój na dziś naznaczony odroczyć do soboty.

96)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Pan Stefan pochwycił sztangę, majster pociągnął pedały. I znowu jedno uderzenie świdra i głuchy jęk.

Trzecim był praktykant.

— W imię Ojca i Syna i Ducha świętego --zaczął Stefan.

— Amen — odpowiedzieli zgromadzeni.

— Żegnam cię krzyżem świętym, aby odegnać od ciebie lenistwo i ospałość. Żegnam cię, abyś się nie zagwoździł, abyś się dał dobrze orurować i abyś naszej pracy nie zmarnował!... Zaczynajcie z Bogiem. Panie Teofilu, dla robotników wina, a tymczasem zwołaj pan praktykantów, musimy postawić bramkę tryumfalną! Gdy gość stanie pod nią, zapalić beczki. Trzeba przyjąć wielkiego nafciarza!

Praktykant zasalutował po wojskowemu i pomknął w głąb kopalni.

— Zygmuś, ty mi przynosisz szczęście. To fakt niezaprzeczony. Przyjazd Jasia uważam za szczęście dla mnie, dla ciebie, dla kopalni.

Zatarł ręce.

— Wyobraź sobie, razem, we dwóch, ja i Jaś schodziliśmy całą Galicję piechotą, szukając węgla, żelaza, a znaleźliśmy naftę! Przyjazd Jasia uważam jako nadzwyczajną łaskę. On, który swój czas ma na miesiąc z góry obliczony co do minuty, znalazł jednak dla mnie cały dzień. To bardzo wiele, wierzaj mi, bardzo wiele! Marzyłem o nim jak o Mesjaszu, a on tuż, tuż! Zobaczy, poradzi!...

— Czy i książki nasze przejrzy?...

— Z pewnością. Kucharz po twoim wyjeździe uciekł w tydzień z nudów, jest na jego miejscu stara wiedźma. Gościa trzeba przyjąć, pomyśl o wieczerzy, ja muszę stroić kopalnię.

Odwrócił się i znikł wśród wież, budynków, zbiorników.

Zygmunt patrzył za nim chwilę i nareszcie odezwał się do siebie:

„Jestem posiadaczem dwóch wielkich kopalni, których wartość dochodzi kilkukroćstotysięcy, a oprócz długów nie mam nic, jak przed pół rokiem i mogę tu egzystować jedynie za pomocą kredytu. Jeżeli druga kopalnia również nic nie da, oprócz suchych gazów i gazami odsadzi nas od siebie na cały rok, co wtedy?"

Szczęściem dla niego głód, który mu zaczął dokuczać, zdusił dalsze żale. Poszedł szybko do dworku, kazał sobie podać szynkę i butelkę wina.

Zaspokojony głód wrócił mu dobry humor, wino przytępiło nerwy. Zapalił cygaro.

„Dobrze mi tu jakoś, spokojnie i ciepło, przy ogniu zapału i dzielności Stefana.

„Czuję, żejestem u siebie... zostanę tu, muszę zostać, aby przeprowadzić oszczędności i interesy Podniebia uregulować... Biedny Stefan, żal mi go, wił się w boleściach, jak motyl nadziany na szpilkę... Musiał jednak ustąpić przed logiką i koniecznością..."

Ściemniło się.

„Ciekawy jestem poznać bohatera wielkiego przemysłu, ukochanego Jasia."

Raptownie czerwone światło buchnęło w szyby okienka, Zygmunt zapomniał o rozkazie zapalenia beczek z ropą, zerwał się, wybiegł na werendę.

Od strony Hamerni nadjeżdżał wózek, wiozący Jasia, a przy wejściu do kopalni zobaczył w czerwonem świetle gromadę robotników, otaczających tryumfalną bramę.

Stefan biegł na spotkanie.

— Jasiu! nareszcie jesteś, oczekiwany tak długo! Wózek stanął przed werendą.

— Chodź — mówił Stefan bez przerwy — rozgość się, odpocznij.

— Nie jestem zmęczony—odpowiedział swobodnie Jaś, wyskakując lekko z bryczki. — Korzystajmy ze światła, które kazałeś dla mnie rozpalić, i przejdźmy przez tryumfalną bramę, aby nie narażać cierpliwości robotników.

Stanął na werendzie zgrabny, szczupły, twarz okrągła i krótka, oczy bystre, czoło wypukłe, jak zwykle u marzycieli, włosy ciemne, rozrzucone na głowie, i wąsy. Całość nadzwyczaj pociągająca i sympatyczna.

Rozglądał się dokoła.

— Miejscowość urocza dzikością.

— A to mój spólnik — przerwał mu Stefan, wskazując na Zygmunta.

— Cieszę się, tem więcej, że znam pana z listów mojego przyjaciela.

Uścisnęli się.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Koncert odbędzie się w sali ratuszowej, o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety już sprzedane nie tracą swej wagi.

Wskutek niedyspozycji, p. Hellerówna, rzecz prosta, przed koncertem nie może też ukazać się i na scenie; czy zaś ukaże się po koncercie — dotąd jeszcze nie wiadomo.

* Słynny kwartet smyczkowy Helmesbergera da się słyszeć dzisiaj w salach redutowych w koncercie Towarzystwa muzycznego.

Program koncertu obejmuje kwartety: Haydna (B dur), Schuberta (D moll) i Beethowena (Es dur).

Pierwsze skrzypce w kwartecie trzyma p. J. Helmesberger, profesor konserwatorjum wiedeńskiego, drugie skrzypce p. Eghard, altówkę p. Schwendt i wiolonczelę p. F. Helmesberger, profesor konserwatorjum w Wiedniu.

Pan J. Helmesberger jest nadto kapelmistrzem, a trzej pozostali solistami opery wiedeńskiej.

* Ceniona śpiewaczka, panna Justyna Machwicówna, zjechała na stały pobyt do Warszawy.

Artystka zamierza się wyłącznie poświęcić lekcjom śpiewu.

= Wystawy koni.

Jak informuje *Jeździec i myśliwy*, w r. b. odbędą się w Królestwie Polskiem cztery wystawy koni włościańskich z nagrodami od głównego zarządu stadnin rządowych, a mianowicie:

W Lublinie d. 14-go maja; na nagrody przeznaczono 100 rs. dla ogierów i klaczy 4-ro i 6-letnich, oraz 100 rs. dla źrebiąt rocznych; do składu komisji sędziów wejdą: zarządzający janowską stadniną hr. Nirod i p. A. Michalski.

W Pławnie w sierpniu, w drugim dniu wyścigów; nagrodę wynoszą 100 rs. dla ogierów i klaczy i 100 rs. dla źrebiąt; na sędziów powołano pp.: St. Wotowskiego, L. Kronenberga i A. Michalskiego.

W Wołkowyszkach, w guberni suwalskiej, d. 17-go września z nagrodami: 100 rs. dla źrebiąt, oraz medalami i listami pochwalnemi dla właścicieli koni; obowiązki sędziów przyjęli pp. St. Wotowski i Wereszczaka.

W Janowie siedleckim d. 1-go października z nagrodami 100 rs. dla ogierów i klaczy, oraz 100 rs. źrebiąt; do składu komitetu wejdą pp.: hr. Nirod, St. Wotowski i L. Kronenberg.

= Do Ameryki.

Inspektor ogrodu pomologicznego, p. Aleksander Girdwoyn, otrzymał w tych dniach z Nebraska w Ameryce północnej list od tamtejszego profesora uniwersytetu, a zarazem prezesa Towarzystwa ogrodniczego, p. Franciszka Taylora, z prośbą o nadesłanie różnych odmian śliw, grusz i jabłoni.

Jednocześnie p. Taylor nadesłał dzieło swoje, zawierające opis podróży, odbytej w jesieni r. z. po słynniejszych zakładach ogrodniczych w Europie.

W dziele tem poświęcono sporo miejsca naszemu ogrodowi pomologicznemu i jego kierownikowi, p. Girdwoynowi.

Żądane szczepy drzewek będą niebawem do Nebraska wysłane.

= Kolei obwodowa.

Zarząd kolei wiedeńskiej z dyrektorem na czele udał się w dniu wczorajszym na kilkodniową wycieczkę na linję.

Celem wycieczki jest przedewszystkiem Łódź, gdzie zbadaną ma być na miejscu agitująca się obecnie kwestja budowy kolei obwodowej.

Jak wiadomo, w przedmiocie tym zarząd wystąpi z odpowiednim wnioskiem na odbyć się mającem w tym miesiącu zebraniu ogólnem akcjonarjuszów.

Przed powzięciem więc ostatecznej decyzji wniknie on raz jeszcze we wszystkie okoliczności, mówiące za i przeciwko przyjęciu przedsiębiorstwa rzeczonego na rachunek kolei i wnioski swoje na tej podstawie oprze.

Jednocześnie dyrekcja kolei zwiedzi stacje: Strzemieszyce i Dąbrowę, również dla wydania decyzji w pewnych kwestjach natury technicznej, wymagających rozstrzygnięcia.

= Z muzeum etnograficznego.

W muzeum etnograficznem wkrótce będą wystawione okazy odzieży, narzędzi łowieckich oraz sprzętów domowych mieszkańców Laponji.

Przedmioty powyższe przywiozła w r. z. wyprawa naukowa, urządzona przez grono uczonych niemieckich, pomiędzy którymi znajdował się i wystawca, p. Jan Thaler.

= Wystawa prób i wzorów.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna działania ajentura handlowa wystawy stałej prób i wzorów.

Lokal ajentury mieści się przy ulicy Senatorskiej nr. 11 (dom zw. Roeslera).

= Nowy tor.

Onegdaj rozpoczęto roboty około układania drugiego toru na kolei brzesko-chełmskiej.

Z uroczystości zakładania toru zdjęto na stacji Uhrusk kilka fotografij.

= Kanalizacja i wodociągi.

W sobotę, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę obrobionych granitów i piaskowców do robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Z powodu budowy nowego kanału na ulicy Krochmalnej, stary kanał będzie w tych dniach rozebrany.

Do pertraktacji o przedsięwzięcie robót przy budowie kanałów w r. b. zaproszeni być mają także i ci entreprenerzy, którzy nie otrzymali zawezwania do odbytej w sobotę konkurencji.

= Do Sandomierza.

Grono członków Towarzystwa wioślarskiego, złożone z siedmiu najwytrawniejszych sportsmanów, jeszcze w b. m. wyrusza na sześciowiosłówce do Sandomierza.

Żeglarze oczekują na wybory komitetu, celem niezwłocznego starania się o otrzymanie łodzi.

= Komunikacja z Jabłonną.

Projekt urządzenia komunikacji omnibusowej z Pragi do Jabłonny upadł wobec obowiązującego przepisu, iż przedsiębiorcy prywatni nie mają prawa przewozić pasażerów w omnibusach po traktach pocztowych.

Komunikacja zresztą z Jabłonną jest i tak ułatwioną, gdyż podczas miesięcy letnich kursują stale pomiędzy Jabłonną a Warszawą omnibusy pocztowe.

Odchodzą one codziennie z placów Wareckiego i Krasińskich.

= Przy pracy.

W fabryce przetworów chemicznych pod № 59-ym przy ul. Solec robotnik, Adam Donau, uległ zgnieceniu prawej ręki.

Donaua, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na stacji towarowej kolei wiedeńskiej robotnikowi, Franciszkowi Pilaszowi, ciężka paka złamała lewą nogę.

= Z okna.

Józefa Klejn, 69-letnia staruszka, otwierając okno w domu pod № 7-ym przy ulicy Nowomiejskiej, wypadła na bruk i uległa uszkodzeniu krzyża.

Ofiarę własnej nieostrożności, po udzieleniu pomocy, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Topielcy.

Z lewego brzegu Wisły, rybacy zarzucając sieci, wydobyli zwłoki 16-letniej dziewczyny, ubranej w szarą spódnicę i takiż stanik.

Na bieliznie, dość cienkiej, były litery: G. K.

Zwłoki, sądząc z zewnętrznych oznak, znajdowały się w wodzie conajmniej dwa tygodnie.

Również z lewego brzegu wydobyto zwłoki topielca izraelity w średnim wieku.

W celu zbadania osobistości topielców, rozwinięto śledztwo.

= Wściekły pies.

Na ulicy Marszałkowskiej pies wściekły zaczął się rzucać na ludzi.

Szalone zwierzę zabił policjant Modzelewski.

Pies, jak się okazało, przybiegł do Warszawy z Mokotowa.

= Zamach samobójczy.

Marjanna Gajda przyszedłszy do swojego szwagra na Czystem, powiesiła się w ogrodzie na drzewie.

Desperatkę zauważono i przywrócono do zmysłów.

Powodem targnięcia się na życie była strata męża.

= Zagadkowy wypadek.

Na Czystem, w domu Zalewskiego, mieszkała oddawna Józefa Krysińska, licząca 64 lata wieku.

Sąsiedzi, nie widząc Krysińskiej przez dwa dni, zawiadomili policję.

Po otworzeniu izdebki, znaleziono lokatorkę bez życia.

Denatka miała w prawym boku głęboką ranę, która niewątpliwie zgon wywołała.

Nie znaleziono przy Krysińskiej żadnego ostrego narzędzia, przypuszczenie więc samobójstwa musi być wyłączone.

Krysińska utrzymywała się z pracy rąk i nie posiadała żadnego mienia.

Śledztwo, w celu wykrycia sprawcy zbrodni, rozwinięto.

= Śmierć obłąkanej.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu Amelji Ożyłowskiej.

Mąż zaginionej, zawiadomiwszy policję, nadmienił, iż żona jego cierpiała pomieszanie zmysłów.

Wszelkie poszukiwania na razie przedsięwzięte nie doprowadziły do rezultatu.

Dopiero teraz na łąkach czerniakowskich znaleziono zwłoki kobiety, w których Ożyłowski poznał swoją żonę.

Na ciele denatki żadnych oznak gwałtownej śmierci nie dostrzeżono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go maja, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa na Kanonji, odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego.

— Do d. 5-go maja zarząd warszawskiego okręgu Cesarskiego Towarzystwa ratowania tonących przyjmować będzie od członków wnioski piśmienne, przeznaczone do przedstawienia zebraniu ogólnemu, mającemu się odbyć d. 19-go b. m.

— D. 6-go maja w Dolinie Szwajcarskiej rozpocznie się szereg koncertów orkiestry p. Kwasta z Archeim.

— D. 6-go maja, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa.

— Od d. 7-go maja zarząd Towarzystwa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej przenosi się z Warszawy do Petersburga (Newski Prospekt № 30), z wyjątkiem spraw, dotyczących kontroli dochodów i wydziału prawnego, z któremi do d. 1-go lipca należy się zgłaszać w Warszawie (ulica Marszałkowska № 152), a od tej daty do dyrekcji kolei dąbrowskiej w Radomiu.

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p.

Aleksandry hr. Potockiej,

szczególnej dobrodziejki i opiekunki warszawskiego szpitala dla dzieci, odbędzie się msza święta w kaplicy tegoż szpitala. w dniu 5-ym maja r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, na którą to mszę świętą rodzinę, przyjaciół i życzliwych, zarząd szpitala najuprzejmiej zaprasza. —564—

† W dniu 5-ym maja r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Brandyszów**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —627

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 1-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Za powrotem z Trjestu zdumiałem się, tak mi się Wiedeń, po tamtejszych festach, balach, iluminacjach, salwach, wydał spokojnym, zadowolonym, owianym jakby jakąś pańską nonszalancją; pomimo, że to 1-szy maj. Mimowoli ulega się wpływowi tysiącznych a niejasnych wieści; tymczasem właśnie dlatego, że to 1-szy maj, *Praterfahrt*, a ładna pogoda, więc tradycyjne święto, jest spokój i wesołość, fizjognomja miasta naturalna. Nie trzeba chwalić dnia przed zachodem, więc wolę uwagi o całem tem święcie wiosennem zachować na jutro.

Extrapost donosi: „Cesarzowa Elżbieta wyraziła zamiar: stanąć na czele wielkiej akcji pomocniczej wyspie Zante. W sprawie tej przybył osobny kurjer do cesarza. Od zamierzonej podróży na miejsce, musiała cesarzowa na naglące odradzania odstąpić, gdyż zachodziła obawa, że wstrząśnienia ziemi powtórzą się. Między innemi, cesarzowa chce także zająć się kilkoma dziećmi osieroconemi i kazać je wychowywać albo na Korfu, albo w którym klasztorze austrjackim. Współczucie, jakiem dostojna pani wskutek niezmiernej klęski i nędzy jest przejęta, tak jest silne, że cierpi na tem ogólny jej stan zdrowia, dlatego też powrót wcześniej nastąpił, niż zrazu było postanowione."

Wyjechałem z Trjestu przed balem, wydanym przez admirała Sternecka na pokładzie okrętu „Rudolf". Towarzysze podróży, którzy właśnie wrócili, opowiadają mi, że była to istna *feerie*, okręt zamieniono na pływający ogród południowy. Największą wszakże zajęła gości niespodziewana scena. Gdy się bawiono, tańczono, muzyki grały, zobaczono, że wązkim przesmykiem pomiędzy nagromadzonemi okrętami, przepływa jakiś okręt wojenny, tajemniczy, bez flagi u góry, wiec *incognito*. Był to „Greif", a gdy tuż około „Rudolfa", cicho przepływał, zobaczono na pokładzie dwie damy czarno ubrane, które przez szkła balowi na „Rudolfie" się przyglądały. Uszanowano formalnie *incognito*, ale bal ustał na chwilę, mężczyźni na pokładzie odkryli głowy. „Greif" przepłynął do Miramare, zkąd cesarzowa zaraz do Wiednia odjechała.

Dzisiaj rozpoczyna się *sejour* w Lainz, a pojutrze odjeżdża cesarz do Budapesztu, gdzie przybycie jego proklamacje zwiastują. Odbywa się to z tego powodu tak uroczyście, gdyż po raz pierwszy przybywa tam cesarz od czasu ogłoszenia Budapesztu równorzędną z Wiedniem stolicą—*Residenzstadt*. Ale co będzie z Wiedniem? pytanie to nie na żarty niektóre trwożliwe umysły zajmuje.

Zakrawa ta historja na bajkę z „Tysiąca i jednej nocy"; nieprawdopodobne, a przecie możliwe. Posłuchajcie: równocześnie z kilkudziesięcioma mitygami „rycerzy pracy", odbywało się zebranie na przedmieściu Wiednia męzkiej i żeńskiej grupy towarzystwa szkolnego niemieckiego. Otóż między innemi poseł dr. Gross, wystąpił z taką przemową:

„Wiedeńczycy w znanej swojej obojętności i indolencji (?) nie widzą i nie słyszą nic o wielkiem niebezpieczeństwie, które się zbliża pod formą napływu żywiołu czeskiego. Niechaj się jednak pilnują! Kto rozważa historję niejednego niegdyś niemieckiego miasta w Czechach, dostrzeże już dzisiaj pewnej analogji z Wiedniem. Już jest stan robotniczy i rękodzielniczy po większej części w rękach czechów, nie mała część drobnych przemysłowców i kupców jest czeska, na scenie słyszymy język czeski, mamy już i szkołę czeską. Jeżeli przeto wiedeńczycy nie będą stali czujnie na straży, jeżeli się z całą energją temu napływowi słowian opierać nie będą — możemy dożyć, że Wiedeń dla sprawy niemieckiej przepadnie."

Obecna na zebraniu burmistrzowa Prix biła wraz z innemi huczne bravo. Możnaby to wołanie uważać niejako za świadectwo klasyczne, gdyby nie ta okoliczność, że idzie o agitację, więc mówca przesadził, umyślnie dzwoni na alarm, lubo strach wcale nie jest blizkim.

Niezaprzeczenie mają czesi w sobie coś z chińczyków; mnożą się wspaniale i rozchodzą szeroko, bo im za ciasno

w domu, za mało pola dla nieznużonej pracowitości. Ale z drugiej strony niepodobni są w tem do chińczyków, że łatwo się wynarodawiają, że w pogoni za „chlebem z masłem" zatracają poczucie, samowiedzę etnograficzną, lubo zachowują swoje rasowe znamiona, formy i akcent.

Czesi w Wiedniu są poprostu kosmopolitami, po części wiedeńczykami; zanim stanie u rogatek Wiednia widmo, którego się poseł Gross lęka, jeszcze chyba całe morze wody Dunajem przepłynie. Ale któż może wiedzieć; djabeł nie śpi, *il ne faut jurer de rien.* Zresztą, gdyby się Wiedeń i stał pierwowzorem państwa, kalejdoskopem jego etnograficznych odrębności, toby w tem znowu nieszczęścia historycznego, ani politycznego nie było.

A.

*

Paryż, 30-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W eleganckiaj salce towarzystwa zachęty przemysłu, przy ulicy de Rennes, zebrało się wczoraj spore grono, aby wysłuchać odczytu p. Jana Dybowskiego. Dochód z prelekcji przeznaczono na korzyść tutejszej Czytelni.

Potem Dybowski opowiedział słuchaczom dzieje swoich wędrówek, zarówno malowniczych i niezatarte zestawiających wspomnienie, jak niebezpiecznych; z zajęciem szliśmy myślą za nim przez lasy dziewicze, w których panuje nieustanny mrok, przez trawy wysokie na 2—4 metrów, a grube na palec, przez błota i rzeki; słuchaliśmy opowieści o walce z rozbójniczymi muzułmanami i patrzyliśmy na fotografje typów i widoków, rzucane na ekran za pomocą latarni magicznej. Zaznaczył prelegent, że większość plemion afrykańskich przyjmuje podróżników francuskich bardzo życzliwie, chciałaby ich jaknajdłużej zatrzymać; gościnność ta staje się czasem gwałtowną, i jeden z jego poprzedników, de Brazza, aby się od niej uwolnić, musiał aż sięgnąć po wspomnienia z „Korneljusza Neposa", pójść za przykładem Milcyjadesa i powierzyć wodzowi plemienia do schowania kilka ciężkich skrzyń, napełnionych poprostu ziemią i kamieniami, obiecując solennie powrócić kiedyś po nie. Zajmującą tę pogadankę nagrodzili zebrani głośnym potrójnym oklaskiem.

Wczoraj otworzono „Salon" w pałacu przemysłu na polach Elizejskich; cały elegancki Paryż zebrał się tam, mieniąc się wykwintnemi tualetami; tego pierwszego dnia zanotowano 14,000 zwiedzających.

Skończyły się wyścigi konne (konkurs hippiczny), które się odbywały w tym pałacu; ostatnią „wielką nagrodę", wieńczącą cały wyścig, zdobył porucznik dragonów, nazwiskiem Valder, który dosłużył się tej rangi, wzięty do wojska jako prosty szeregowiec. Sam młody, chudy, niepokaźny, dosiadał niepokaźnego konia „Majordoma"; obydwa jednak dokazali cudów w wyścigu; nie popełnili oba ani jednej pomyłki. Porucznik słynie w armji jako świetny fechtmistrz, pływak, bokser, znakomicie chodzi po linie, a i w pieszym wyścigu nikt mu dorównać nie może.

Rada państwa, obradująca pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, zatwierdziła fundację imienia Thiersa, której myśl powzięła jeszcze pani Thiers, a w czyn wprowadziła siostra jej, panna Dosne; o fundacji tej kilka wyrazów wam w r. z. pisałem. Polega ona na tem, że 15-tu młodych francuzów, mających po lat conajmniej 26, nieżonatych, będzie miało przez lat trzy z rzędu zapewnione wszystkie potrzeby, a to w celu, aby mogli się swobodnie oddawać samodzielnej pracy naukowej lub literackiej; zapomniałem dodać, że zanim będą stypendjowani, muszą być w posiadaniu dyplomów jeśli nie doktorskich, to przynajmniej z ukończenia jakiego literacko-filozoficznego wydziału. Zbudowano już wspólny dom dla nich na polu Bugeaud, a panna Dosne przeznacza na koszty 125,000 fr. rocznej renty; spodziewa się ona, że zakład stanie się rozsadnikiem znakomitych ludzi, a inni twierdzą, że będzie wspierał protegowane miernoty. Rada zarządzająca składać się ma z pięciu członków, mianowanych przeważnie z grona członków Akademji francuskiej.

Partja konserwatywna poniosła prawie jednocześnie trzy dotkliwe, choć niejednakowe straty. Zmarł Gustaw Nadaud, znany i powszechnie lubiany piosenkarz. Któż nie powtarzał tej melancholicznie-ironicznej zwrotki:

Et pourtant, celle que j' adore
Repose toute seule à la maison... (bis).
— Brigadier, repondit Pandore,
Brigadier, vous avez raison!

Nadaud został do końca życia religijnym i orleanistą.

Zmarli też René de Rochechouart ks. de Mortemart, w wieku lat 89, głowa jednej z najpierwszych rodzin Francji, i admirał baron Halna de Fretay, senator-rojalista.

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany wydał ostatnio dwa wyroki śmierci: na dziewczynę Siller i lwa zewnętrznych bulwarów, Beaujana, za zamordowanie z rozmysłem i okrucieństwem dawnej kochanki ostatniego, Dolbeau.

K.

*

Rzym, 29-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Jak doniosłem już wam onegdaj, królestwo i cesarstwo niemieccy z księciem następcą tronu włoskiego udali się razem do Neapolu d. 27-go kwietnia, o godzinie 9-ej zrana. W pociągu dworu niemieckiego znajdował się minister domu królewskiego włoskiego, p. Urban Rattazzi, i dwaj sekretarze króla: komandor Ksawery Nurisio i Władysław Jerzy hr. Kulczycki. Dwór włoski jechał osobno. Królestwo zaś i cesarstwo w ostatniej chwili wsiedli do dziesięciu wspólnych wagonów salonowych razem połączonych, a wraz z niemi wsiedli także: prezes rady ministrów p. Giolitti, hr. Solms ambasador włoski i ministrowie włoscy: Brin, Pelloux, Martini i Lacava.

Dzień po raz pierwszy był dżdżysty, ale wszystkie stacje aż do Neapolu roiły się tłumami mieszkańców, uderzających w zapamiętałe oklaski i okrzyki. W Neapolu oczekiwał na stacji książę Tomasz genueński ze wszystkiemi władzami miejscowemi.

Kto zna Neapol, jego najliczniejszą we Włoszech ludność i charakter onej tak skłonny do zewnętrznych objawów zapału i demonstracyj, nie będzie się dziwił tej, jaką miasto uczciło swoich gości. Krocie ludności, setki chorągwi, nieprzerwany ciąg muzyk, deszcz nieustanny kwiatów i okrzyki spotykały ich w przejeździe z dworca kolei do pałacu ks. Ferdynanda. 300,000 mieszkańców przyjmowało dostojnych gości. Cesarstwo niemieccy, nieprzyzwyczajeni do takich objawów, byli oczarowani tem przyjęciem. Cesarzowa, kiedy wyszła na taras pałacu królewskiego i spojrzała na zatokę i na krajobraz, wpadła literalnie w zachwyt. Wieczorem nastąpiły różne serenady i oświetlenia fantastyczne.

Wczoraj nastąpiła wycieczka morska królestwa i cesarstwa na ogromnym pancerniku „Lepanto", za którym przyszły również statki pancerne: „Barbarigo", „Eudica", „Umberto", „Iride" i „Volta". Przejażdżka ta morska skierowana była ku Castellammare, Sorrento, Capri i Ischia.

Wieczorem w teatrze San Carlo było przedstawienie galowe, złożone z różnych kawałków, między któremi był także jeden akt „Lohengrina", co zapał ognistej publiczności neapolitańskiej dla swoich gości berlińskich do ostatecznych granic doprowadziło.

Dziś królestwo i cesarstwo zwiedzają Pompeję.

Jutro w kościele górnym nad przysionkiem św. Piotra odbędzie się beatyfikacja pięciu zakonników, umęczonych w Indjach portugalskich.

Umarł nagle kardynał Alojzy Sepiacci, urodzony w djecezji perużańskiej w Castiglione del Lago w r. 1835-ym, a ogłoszony kardynałem porządku kapłanów św. Pryski na konsystorzu w d. 14-ym grudnia 1891-go r. Był prefektem kongregacji Odpustów i Relikwij, a Ojciec święty, który go poznał w Perużu, wielce go cenił i miłował. Chory jest mocno kardynał Tomasz Zigliara.

Oprócz pielgrzymki alzackiej, przybyło też 300 pielgrzymów ze Szwajcarji.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Rzym 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Perugji donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechał ztamtąd w dniu dzisiejszym rano do Assyżu, zkąd o godz. 4-ej po południu powróci do Perugji. (*Aj. półn.*)

Petersburg 2-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszone zostały nowe przepisy co do prowadzenia przez górników robót pod ziemią. Przepisy te między innemi mieć chcą, aby prowadzenie robót, uznanych za poważne, było powierzone osobom, posiadającym niezbędną znajomość rzeczy i ażeby zastosowane były obszerniej środki bezpieczeństwa.

Petersburg 3-go maja. (*T. Ajencji północ.*)— *Torg. Prom. Gazeta* donosi, że na wystawie w Chicago wiele rzeczy jest jeszcze niewykończonych i zupełnego wykończenia nie można spodziewać się wcześniej, jak za miesiąc.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Według obiegających tu pogłosek, wykup kolei południowo-zachodnich nastąpi już wkrótce.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj w parlamencie niemieckim rozpoczęło się drugie czytanie ustawy wojskowej. Baron Huene przedstawił swój wniosek, orzekający, że stopa pokojowa armji niemieckiej do r. 1899-go wynosić ma 479,229 żołnierzy (nie licząc podoficerów; *przyp. red.*), a zatem o 12,839 ludzi mniej, niż żąda projekt rządowy Kanclerz hr. Caprivi w jednogodzinnej mowie przemawiał za wnioskami rządowemi, dowodząc, że wzmocnienie armji jest niezbędnie potrzebnem dla egzystencji Niemiec, które, po zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej, byłyby za słabe do wojny zaczepnej, choćby tylko z jednym frontem. Caprivi przyjmuje wszakże wniosek pośredniczący Huenego. Dalsze obrady odłożono do jutra.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — Konwent seniorów parlamentu otrzymał zawiadomienie, iż w razie odrzucenia reformy wojskowej nastąpi rozwiązanie. Frakcja polska uchwaliła głosować za wnioskiem Huenego.

Karlsruhe 3-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Cesarz Wilhelm w odpowiedzi na powitanie burmistrza wyraził nadzieję, że sprawa wzmocnienia armji będzie pomyślnie rozwiązaną, bez walki wewnętrznej.

POPIOŁY KOLUMBA.

Chicago 3-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wystawie usiłowano skraść popioły Krzysztofa Kolumba z urny. Woźni schwytali w porę złodzieja, który zdołał jednakże umknąć po zaciętej walce.

POŻAR.

Londyn 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tartak parowy i osiem domów w Hull spłonęło. Ogień podłożony był prawdopodobnie przez strejkujących. Już 50,000 ludzi cierpi głód skutkiem bezrobocia.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nocy ubiegłej cesarz Franciszek Józef odjechał do Budapesztu, gdzie poczyniono wielkie przygotowania na powitanie go w dniu dzisiejszym. Cesarz bawić będzie w Budapeszcie do soboty. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przybyłego dziś o godzinie 6-ej zrana cesarza powitały nieprzejrzane tłumy ludności. Miasto świątecznie przybrane.

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Korespondent szwajcarski *Figara* donosi, że w czasie śniadania, do którego zasiadł był cesarz Wilhelm i reprezentanci władz szwajcarskich, wśród rozmowy nie poruszano wcale spraw politycznych. (*Aj. półn.*)

Dumbarton 3-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— W dniu dzisiejszym pomyślnie spuszczono na wodę parowiec „Tambów", zbudowany w dokach Braci Denny dla russkiej floty ochotniczej. Nowy statek może pomieścić ładunek 5,000 tonn. (*Aj. półn.*)

Sofja 3-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Swoboda* zaprzecza pogłoskom, dotyczącym podróży ks. Ferdynanda Koburskiego do Konstantynopola i zapewnia, że jeżeli książę nie pojedzie tam dzisiaj, to z pewnością w dniu jutrzejszym. (*Aj. półn.*)

Ateny 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Książę Ferdynand odpłynął ztąd do Trjestu, z czego pokazuje się ostatecznie, że do Konstantynopola nie pojedzie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go maja. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek pomyślniejszy. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były dość nieznaczne. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.— i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212—. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych podniosły się o 25 fenigów. Warszawa krótkoterminowa o drobnostkę gorzej, a Petersburg krótkoterminowy o 40 fen., Petersburg długi lepiej natomiast o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (166.20), a długoterminowe brano po 165.70. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop. (63,90), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie 1880 r., pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne; mniej płacono za premjówki russkie z r. 1864-go I-ej em. i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły 1½%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym podrożało o 75 fen., a w dostawowym utrzymało cenę wczorajszą.

Berlin 3-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.80	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.35	Akcje kredytowe	200.50
Weksle na Petersb. kr.	211.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	139.—
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	145.50
Listy zast. I-ej serji	65.80		

Kursy z dnia 2-go maja: 211.80, 211.40, 210.90, 209.50 211.75, 68.90, 65.90, 200.50, 176.20, 138.25, 145.50.

Petersburg dnia 1-go maja. — Przekazy na Londyn 96.—. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 243.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.—. Półimperjały 7.71.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im maja r. b. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było ospałe, dowozy wynosiły 7 wagonów w tem 2 wagony żyta, 2 owsa i 3 kaszy jaglanej. Żyto słabo, za wyborowe płacono po 79 do 80 kop., średnie 77 do 78 kop. Owies słabo, wyborowy po 90—95 kop., średni po 85 do 89 kop., za ordynaryjny 81 do 84 kop. Jęczmień słabo, na paszę 64—68 kop. Kasza jaglana spokojnie, płacono po 94 do 103 kop. stosownie do gtunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 3-im maja 1893 r.

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud.
Żyto	od	75	do	81	„	„
Owies	od	76	do	94	„	„
Jęczmień	od	64	do	78	„	„
Gryka	od	83	do	89	„	„
Kasza jaglana	od	93	do	105	„	„
Kasza gryczana	od	130	do	140	„	„

Usposobienie słabe.

Cukier. Ostatnie zimna, jakie nas trapiły, wywołały pewne obawy w gronie plantatorów buraków i jak nas zapewniano, u nas żaden jeszcze nie przystąpił do sadzenia buraków, pomimo tego, że maj się już zaczął. Okoliczność ta przyczyniła się niemało do chwilowego wzmocnienia cen cukru tak na rynku naszym, jako też i na kijowskim, czy jednak ten stan trwać będzie długo, to dopiero czas pokaże. Dziś jedynie możemy zauważyć, iż w tygodniu ubiegłym, pomimo tendencji zwyżkowej, nie dokonano żadnych większych tranzakcyj, kupowano zaś tylko wszelkie gatunki rafinady, na miejscowe potrzeby, po cenach zeszłotygodniowych. Notowano rafinadę: płacono za Hermanów rs. 3.80, za Czersk, Michałów, Józefów rs. $3.72^1/_2$. Kostki: Czersk, Michałów, Leonów, Józefów płacono rs. 3.70. Za kryształ w pełnych ładunkach 600-pudowych płacono od rs. $3.17^1/_2$ do rs. 3.20 względnie do gatunku i dobroci samego towaru, a na pojedyncze worki rs. 3.20 do $3.22^1/_2$ za 24 funty.

Gdańsk, dnia 2-go maja. — Pszenica krajowa przy małym obrocie pozostała bez zmiany. Towar tranzytowy z powodu wstrzemięźliwości właścicieli, bez obrotów. Terminy tranzyto: na maj $128^1/_2$ mar. płacono; na maj-czerwiec $128^1/_2$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 131 mar. w zaofiarowaniu, $130^1/_2$ m. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień $132^1/_2$ mar. płacono, na wrzesień-październik $133^1/_2$ płacono, na październik-listopad $134^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 128 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. 104 mar., na łodzi 738 gram. 105 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na maj dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, $104^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, $104^1/_2$ mar. w poszu-kiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 107 m. w zaofiarowaniu, $106^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień bez obrotów. Polski bon koński tranzyto 112 m. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 65 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 50 mar., czerwona od 45 mar., tymotka 21 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $54^3/_4$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $34^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $34^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $34^3/_4$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 213.30 mar. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu St. W. w Ł.*—Prosimy.

— *Panu Konstantemu S.*— Z łaskawie nadesłanego artykułu skorzystać nie możemy.

— *Panu Leopoldowi Kr.*— Wkrótce pracę tej autorki zamieścimy.

— *Panu H. C.* — Tenor Marin śpiewał w Warszawie z p. Volpini, zaś w czasie drugiego pobytu w naszem mieście z p. Varesi, tudzież dwa razy z p. Dowiakowską.

— *Stałej czytelniczce.* — 1) Woda z rozpuszczonego śniegu jest czystą wodą, pozbawioną prawie zupełnie związków organicznych i mineralnych, własności jej są identyczne z własnościami wody dystylowanej. Na 2, 3, 4, 5 i 6 pytanie odpowiedzieć musimy przecząco. 2) Własności dobrego mydła są następujące: mydło dawać winno łatwo pianę, nie zawierać części mineralnych i mieć odczyn słabo alkaliczny.

— *Zwolenniczce ładnej płci.* — Używać można w tym celu 1‰ roztworu sublimatu w postaci okładów.

— *Starannemu.* — Roztwór spirytusowy mydła znajdzie sz. pan w każdej aptece.

— *Pani* ∴—Czy warto?

— *Wiernej prenumeratorce w Płocku.*—Królewska, 3.

— *Panu F. C.*—Adresu nie znamy, jak również nie możemy objaśnić, czy podobna zamiana posady byłaby korzystną. Według nas: lepszy wróbel w ręku, niż sokół na sęku.

— *Panu Kohnowi.*—Rozporządzenia rządowe drukujemy codziennie i to w liczbie dosyć pokaźnej, trudno więc, ażebyśmy mogli dziś pamiętać, czy w r. 1889-ym, czy też w 1890-ym zamieściliśmy żądane rozporządzenie. Może prędzej poinformuje się pan o tem w magistracie m. Łomży?

— *Pani K. J.* — Złota, 31. Wszelkie informacje w przedmiocie tym udzieli autorka.

— *Zainteresowanej.*—W klasie dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem, wykładają pp. Kotarbiński, Szymanowski i Grubiński. Żądane informacje może sz. pani powziąć w kancelarji Towarzystwa między godz. 3—5 po południu.

— *Niedoświadczonemu z ul. Senatorskiej.*— List do Nowego Jorku idzie około 18-tu dni. Adresu p. I. udzielić nie możemy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 3-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	751.7	85	Z	6.6	=	5.2
D. 3-go g. 7 r.	753.9	77	ZPd	6.5	=	5.2
„ g. 1 pp.	753.5	42	Z	11.8	=	9.4

W ciągu d. 2-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.3=R. 3.4; „ najwyższa C. 13.0=R. 10.4; Wysokość wody spadłej mm. 2.4.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 1-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	57.4	1.3	57	1	PnW	2	(2) wcz. śnieg i deszcz
Ryga	51.9	6.4	89	3	PdZ	0	(3) w n. deszcz
Wilno	55.2	6.7	86	2	Z	1	
Moskwa	62.2	3.5	62	3	PdW	0	
Kijów	61.7	6.7	66	0	PdW	1	
Odesa	61.6	7.4	82	4	Pn	1	
Batum	60.5	13.5	86	4		0	
Konstantynopol	62.1	8.2	93	deszcz	Pn	1	
Wiedeń	63.8	11.1	55	0	PnZ	2	
Lwów	58.1	9.7	82	4	Z	2	
Kraków	61.8	9.4	82	4	PdZ	1	(1) wcz. deszcz
Stockholm	54.8	1.7	69	3	PnW	4	wczoraj śnieg
Hamburg	59.1	8.6	74	4	Z	4	(3) wcz. deszcz
Aberdeen	59.7	8.9	57	1	PnZ	3	
Paryż	68.0	7.8	77	0	Pd	0	
Biarritz	65.7	12.3	73	3	W	3	
Walencja	64.3	10.6	93	4	PdZ	3	
Malta	63.1	16.7	82	4	PnZ	3	
Neapol	62.6	16.4	81	1	PdW	0	
Rzym	61.7	14.4	86	3	Pn	2	
Nicea	60.3	13.3	89	0	W	1	

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na wschodzie Rossji i w zatoce Ryskiej (747 i 750 mm.); maxima na południo-wschodzie Rossji i we Francji (768 mm.). Wiatry umiarkowane. Opady w gubernjach nadbaltyckich i na wschodzie, w pozostałej Rossji sucho, jasna zaś pogoda w gubernjach południowo-zachodnich. Temperatura w całej Europie blizka lub niewiele niższa od normalnej, spadła cokolwiek w gubernjach wschodnich, w pozostałej zaś Rossji podniosła się lub pozostała bez zmiany.

4. Przepowiednia na d. 4-go maja. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 3-go maja, godz. 7 m. 40 wieczorem).

Powietrze suche.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 21 kwietnia (3 maja) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa №№ 5747, 5750; Odesa № 1074; Pińsk № 556.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Kobryń №№ 348, 362; Elizawetgrad № 2867; b) do Pragi (loco): Szełkowska № 822; Briańsk № 2560; Nowozybków № 1416; Homel № 2565; Juchnowicze № 274; Rostów № 4303; Juzowo № 2982; Horodzieja № 1802; Baranowicze № 359; Muchawiec № 16; Mrozy № 136; Mironówka № 429; Siedlce №№ 825, 826; Chełm № 172. 557

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Апрѣля (3 Мая) 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).